

Wrzosek, Stefan

Wspólne wyzwania : literaturoznawcy polscy o historii

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/1, 115-122

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSPÓLNE WYZWANIA. LITERATUROZNAWCY POLSCY O HISTORII*

W kręgu literaturoznawczym w Polsce daje się zaobserwować w okresie ostatnich paru lat wzmożone zainteresowanie metodologiczną problematyką historii, jak też pewną rehabilitację metod zewnętrznych w badaniach literackich, zwracających uwagę na pozaliteracki (polityczno-społeczny, kulturowy) kontekst sztuki słowa.

Wiek XX upłynął w literaturoznawstwie pod znakiem formalistycznego redukcjonizmu, izolowania dzieła literackiego z życia społecznego na rzecz badań poetocentrycznych, skupionych na immanentnych, czysto literackich właściwościach literatury. Ten dominujący, acz oczywiście nie jedyny nurt badawczy, rozwijał się z inspiracji formalizmu rosyjskiego i strukturalizmu, najbardziej wpływowego kierunku dwudziestowiecznej humanistyki, przynajmniej na terenie językoznawstwa i nauki o literaturze¹. (Istniały, warto pamiętać, warianty strukturalizmu próbujące łączyć moment strukturalny z genetyczno-historycznym). Antyhistoryczny czy ahistoryczny charakter miały poza tym takie kierunki, jak New Criticism, krytyka mitograficzna, psychoanaliza, sztuka interpretacji.

Pogląd o estetycznej samowystarczalności literatury jest wykwitem modernizmu – formacji intelektualno-artystycznej rozwijającej się między schyłkiem XIX w. a latami sześćdziesiątymi XX w². Obecny kryzys strukturalizmu, będący jednym z wybitnych znamion postnowoczesności, pociąga za sobą otwieranie się

* Referat wygłoszony na ogólnopolskim konwersatorium *Historiografia polska u progu XXI wieku*, zorganizowanym przez Mazowiecką Wyższą Szkołę Humanistyczno-Pedagogiczną w Łowiczu i Instytut Historii PAN w dniach 26–27 kwietnia 2001 r.

¹ Zob. R. Nycz, *Strukturalizm, teoria literatury i Edwarda Stankiewicza koncepcja poetyki*, w: E. Stankiewicz, *Poetyka i sztuka słowa*, Kraków 1996, s. 8.

² Zob. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, wyd. trzecie poszerzone i poprawione, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 318–319.

literaturoznawstwa na zewnętrzne, pozaestetyczne uwarunkowania dzieła literackiego. Literaturoznawcy polscy z uwagą śledzą przebieg tego zjawiska już to w omówieniach myśli Michaiła Bachtina, który opowiadał się po stronie związków literatury i społeczeństwa i był przeciwny formalizmowi³, już to w omówieniach tzw. nowego historyzmu, sytuowanego w opozycji do ergocentryzmu, a rozwiniętego zwłaszcza na gruncie amerykańskim⁴.

Recepcja idei zachodnioeuropejskich nie pozostaje bez wpływu na zapatrywania badaczy literatury w Polsce. Po okresie wyświecania genetyzmu pozytywistycznego daje się zauważyć tendencja do pewnego osłabiania opozycji: tekst – otoczenie, literackie – nieliterackie, estetyczne – ideologiczne. Rosnącą popularnością cieszą się interdyscyplinarne z natury rzeczy badania z zakresu historii idei oraz komparatystyki kulturowej. Rozlegają się nawet głosy w obronie dobrze pojętej „wpływowologii”. Możliwość unowocześnienia badań związków literatury z kontekstem kulturowym i ocalenia historii w badaniach literackich upatruje się w modnej od lat kilkunastu teorii intertekstualności⁵.

Zjawiskiem znamionnym są nowe ujęcia problematyki gatunków literackich, zrywające z autotelicznym, czysto estetycznym traktowaniem literatury, wyrosłe z dostrzeżenia faktu zacierania się granic między formami literackimi i nieliterackimi oraz przenikania się w praktyce komunikacyjnej różnych typów dyskursu⁶.

Postmodernistyczna destrukcja obiektywistycznego modelu nauki stworzyła sytuację, w której debata nad metodologicznymi podstawami humanistyki zburzyła granice dyscyplinarnych przedziałów i zbliżyła do siebie historyków literatury i historyków właściwych. Okazało się, że jedni drugim mogą oddać bezcenne usługi: historycy bezprzymiotnikowi – oferując pogłębioną refleksję metahistoryczną, literaturoznawcy – dostarczając tej refleksji narzędzi wypracowanych przez poetykę i teorię literatury⁷. W odsłanianiu kulturowych uwarunkowań wiedzy historycznej zwrócono bowiem uwagę na fakt, że czynnikiem odpowiedzialnym za relatywizm osiągniętych przez historyka rezultatów poznaw-

³ Zob. *Bachtin. Dialog. Język. Literatura*, red. E. Czaplejewicz i E. Kasperski, Warszawa 1983.

⁴ Zob. D. Heck, *Wokół nowego historyzmu*, „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 2; T. Walas, *Czy jest możliwa inna historia literatury?* Kraków 1993, s. 50–59.

⁵ Tendencje sygnalizowane w powyższym akapicie można śledzić np. w tomie materiałów pokonferencyjnych *Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie. Radziejowice, 6–8 lutego 1997 r.*, pod red. A. Nowickiej-Jeżowej, Izabelin 1998, *passim*. Zob. moja recenzja w „Pamiętniku Literackim” 2000, z. 3, s. 213–219.

⁶ Zob. „Testy Drugie” 1999, nr 6, tu: S. Balbus, *Zagłada gatunków*; E. Bacerzan, *W stronę genologii multimedialnej*.

⁷ Najbardziej reprezentatywny przykład tego sojuszu to oczywiście tropologiczna koncepcja historiografii H. White’a. Z polskich inicjatyw tego typu zob. np. G. Zalejko, *Narracja historyczna jako struktura ponadzdaniowa*, w: *Metodologiczne problemy narracji historycznej*, pod red. J. Pomorskiego, Lublin 1990.

czych są konwencje językowo-komunikacyjne, że w dziełach historiografii (co dotyczy tak samo historiografii przedstawiającej procesy literackie) język bynajmniej nie jest – jak chcieli wierzyć badacze nastroszeni scjentyficznie – „przezroczystym” medium rzeczy⁸.

Zainteresowanie literaturoznawców podwórkiem zajęтым przez historyków zrodziły przede wszystkim pytania o perspektywy rozwojowe historii literatury oraz kształt syntezy historycznoliterackiej jako formy historiograficznej. Wypowiedzi historyków o historii są dla literaturoznawców ważnym punktem odniesienia także w kontekście problematyki ewolucji literatury i wyznaczania jej wewnętrznych cezur (periodyzacja procesu historycznoliterackiego).

W obliczu doświadczanego kryzysu, a nawet obwoływanego przez niektóre zachodnioeuropejskie autorytety zmierzchu historii literatury (René Wellek), poloniści z kręgu akademickiego widzą za stosowne zreferowanie sytuacji panującej obecnie w historiografii bezprzymiotnikowej. Robią to z właściwą temu środowisku interdyscyplinarną kulturą intelektualną i znajomością rzeczy. Odnoszę nawet wrażenie, że w zakresie recepcji postmodernistycznej i narratywistycznej teorii historii poloniści mają więcej dokonań niż sami historycy, a mówiąc to mam na myśli nie tylko znaczną liczbę różnego rodzaju omówień i korzystanie z literatury obcej z pierwszej ręki, ale także bardzo wczesne pojawienie się literaturoznawczych tekstów o zwrocie lingwistycznym (*linguistic turn*) w historiografii i o koniunkcjach zachodzących w relacji: źródło – historia – literatura⁹. Ekspozowane miejsce należy się tu – jak mi się wydaje – badaczce krakowskiej Teresie Walas.

Szczegółne i zrozumiałe zainteresowanie historyków literatury budzi zagadnienie ruchomych w świetle narratywizmu granic dyskursu historii i literatury. Należą tu naświetlane w różnych aspektach kwestie narracyjności historiografii, jej referencjalności, udziału fikcji w strukturze dyskursu historiograficznego itp. W omówieniach skomplikowanych relacji: fikcja – historia najwięcej miejsca przypadło w udziale koncepcjom Haydena White’a i Paula Riceura, poświęcającym tej problematyce stosunkowo najwięcej miejsca.

⁸ Zob. np. F. R. Ankersmit, *Historiografia i postmodernizm*, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył R. Nycz, Kraków 1997, s. 155, 158, *passim*.

⁹ Zob. K. Bartoszyński, *Aspekty i relacje tekstów (Źródło – Historia – Literatura)*, w: *Teoria i interpretacja*, Warszawa 1985; T. Walas, *Historia literatury jako opowieść (Prolegomena)*, „Ruch Literacki” 1986, z. 5; M. Głowiński, *Poetyka wobec tekstów nieliterackich*, w: *Poetyka i okolice*, Warszawa 1992. Wykaz innych ważniejszych prac zawiera bibliografia sporządzona przez E. Domańską jako dodatek do: H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, pod red. E. Domańskiej i M. Wilczńskiego, Kraków 2000, s. 378–381. Z pozycji nowszych: Z. Mitosek, *Co znaczy historia historiografii?*, „Teksty Drugie” 2001, z. 6; A. Chomiuk, *Powieść historyczna wobec zmian w historiografii. Przypadek Władysława Lecha Terleckiego*, „Ruch Literacki” 2001, z. 5.

W tekście niniejszym interesuje mnie wszakoż własne stanowisko autorów opisujących współczesną batalię o historię. Jest to – trzeba stwierdzić – stanowisko wyraźnie akceptujące tezę o nienaukowym, niepewnym statusie historii oraz o znaczącej bliskości dyskursu literackiego i historycznego. Historyk literatury poszukujący rozwiązania dręczących go dylematów – uświadamia Teresa Walas – nie znajdzie metodologicznego oparcia w dyscyplinie, od której mógłby się tego spodziewać:

„Metodologia historii ogólnej nie jest ani bardziej pewna, ani klarowniejsza, ani bardziej jednorodna niż metodologia historii literatury. Historyk bowiem także nie wie, kim jest naprawdę. Faktografem-archiwistą? Rekonstruktorem długiego trwania? Budowniczym modeli? Filozofem historii? Uczonym tej rangi co przyrodnik?”¹⁰

Walas, przywołując różne stanowiska dekonstruujące tradycyjną ideę historii, zdobywa się atoli na trzeźwość i umiar. Odrzuca skrajności stanowisk wykluczających jakikolwiek kontakt z pozatekstową rzeczywistością (Jacques Derrida, Dominick LaCapra). Szansę ocalenia historii i historyczności widzi w hermeneutyce Hansa Georga Gadamera i Paula Riceura¹¹.

Narratywistyczny punkt widzenia na temat charakteru historiografii uczyniła podstawowym założeniem swojej książki o powojennej syntezie historyczno-literackiej Katarzyna Kasztenna. Po obszernym zreferowaniu poglądów White'a i stawiając pod znakiem zapytania referencjalność historiograficznych fabularyzacji, pisze autorka co następuje: „W badaniu dyskursu historiograficznego, jakie proponujemy, zagadnienia rzeczywistości reprezentowanej, zagadnienia pragmatyczne usuwamy chwilowo z pola badań, koncentrując się na „nieprzezroczystości” tekstów historycznoliterackich, oglądanych z pozycji poetyki i retoryki”¹².

W książce Kasztenny jest znamienne powołanie się na tekst Michała Głowińskiego *Poetyka wobec tekstów nieliterackich*. Autorka z jednej strony z satysfakcją potwierdza tezę o przydatności poetyki do analizy tekstów nieliterackich, z drugiej strony uważa jednak za właściwe zdystansowanie się do tej części wywodu Głowińskiego, w której pisze on, że użycie narzędzi literaturoznawczych do opisu wszelkiego typu wypowiedzi nie oznacza nadawania im automatycznie cech literackości:

¹⁰ T. Walas, *Przeciw historii (Poststrukturalistyczna krytyka historii – wybrane problemy)*, w: *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*, Wrocław 1992, s. 97. W innym miejscu (*Historia literatury jako opowieść...*, s. 390): „Trudno lekkomyślnie przesadzać o stanie współczesnej historiografii i tworzących ją umysłów. Przyznać jednak trzeba, iż bliższa jest ona duchowi zwątpienia niż duchowi pewności, a to, co w niej uznać wypada za nowe czy interesujące, raczej zmierza do dekompozycji dawnych wzorów niż do ich utwierdzenia”.

¹¹ T. Walas, *Przeciw historii...*, s. 112–113.

¹² K. Kasztenna, *Z dziejów formy niemożliwej. Wybrane problemy historii i poetyki polskiej powojennej syntezy historycznoliterackiej*, Wrocław 1995, s. 34.

„W badaniu narracji historycznoliterackiej czy historycznej – pisze Kasztenna – kategoriowość tego założenia nie musi być tak dobitna (niewykluczone, że w ogóle jest ono nazbyt skrajne). Uzasadnione wydają się sądy, formułowane przez licznych badaczy współczesnych, o względnej bliskości dyskursów literackiego i historycznego”¹³.

Swoisty imperializm literatury i literaturoznawstwa wobec historii można dostrzec w stanowisku Lidii Burskiej w książce poświęconej polskiej powieści historycznej. Istota przedsięwzięcia sprowadza się do przedstawienia spraw znanych i wielokrotnie opisywanych w nowym świetle. Reinterpretację istniejącej w literaturze przedmiotu, „gotowej”- żeby tak rzec – wiedzy przynosi tu nic innego jak postmodernistyczna wizja historii.

Rolę centralną pełni w wywodzie Burskiej pojęcie „metnarracji”, „wielkiej narracji” Jeana François Lyotarda oraz ścisły związek totalizujących ujęć przeszłości z klasyczną fabułą powieściową (koherentnym, linearnym, teleologicznie uporządkowanym ciągiem zdarzeń). Autorka śledzi ewolucję konwencji gatunkowych powieści historycznych, polegającą na rozpadaniu się systemowej wiedzy o dziejach wpisanej w wielkie koncepcje historiozoficzne (takie jak idea postępu) oraz odpowiadające temu procesowi zmiany w poetyce utworów, zatracających cechy fabuły „dobrze skomponowanej” (*roman bien fait*).

Ekspozowane miejsce przypisuje Burska prowadzący klasycznej powieści historycznej Walterowi Scottowi, za przyczyną którego upowszechniło się, zarówno w literaturze, jak i w historiografii, wykorzystanie fabuły „jako instrumentu rozumienia historii”¹⁴. O ile konwencja Scottowska prowadziła w stronę superfabuły i historiozofii totalnej, o tyle zapoczątkowane w XIX w., doprowadzone do ostatecznych konsekwencji w XX w. rozbitcie tradycyjnej struktury opowieści o przeszłości oznaczało zerwanie z iluzją istnienia jednej, uniwersalnej zasady rozwoju historycznego i jednej obiektywnej prawdy historycznej.

Tak jak Scott w zakresie upowszechnienia klasycznego modelu historii, tak samo wywodzący się z literackiego kręgu twórcy alternatywnego opisanie przeszłości odgrywają – zdaniem Burskiej – inspirującą, inicjatorską rolę względem dyskutowanych dzisiaj żywo postmodernistycznych koncepcji historii. Umowność prawdy historycznej, jej fragmentaryczność i tekstualny charakter, determinizmy językowe i kulturowe w poznaniu przeszłości – to wszystko rzeczy przecute i sformułowane w literaturze, np. w twórczości Wacława Berenta, Hanny Malewskiej czy Teodora Parnickiego¹⁵.

¹³ *Ibidem*, s. 35.

¹⁴ L. Burska, *Kłopotliwe dziedzictwo. Szkice o literaturze i historii*, Warszawa 1998, s. 7, 23, 28–29, *passim*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 12–13, 18, *passim*. Na te zbieżności zwraca uwagę E. Kuźma, *Strona czynna i bierna procesu literackiego i artystycznego. Na przykładzie ekspresjonizmu*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 2, s. 136.

Burska, tak jak Teresa Walas, nie chce się poddać paraliżującemu wpływowi stanowiska znoszącego kontakt historiografii z rzeczywistością inną jak tylko tekstową. Broni referencjalności historii, odwołując się do autorytetu P. Riceura i kierunku *Annales*, którego dziedzictwo uznaje za najważniejszą inspirację teoretyczną swojej książki¹⁶. *Annales* znosi iluzję monolineranego rozwoju dziejów, ale ocala sens wysiłku poznawania historii, skierowując uwagę na bogactwo i skomplikowany charakter różnych przekrojów przeszłości¹⁷.

Współczesne literackie wizje dziejów mają taki na ogół charakter. W debacie o historii literatura odgrywała i nadal odgrywa nieprzecenioną rolę. „Literackie opowieści o historii – snuje swój wywód Burska – zajmują miejsce pomiędzy metodologią, która ogranicza prawdę historyczną do tekstowych »substytutów«, »artefaktów« a historiografią, która głosząc wiarę w możliwość odzyskania jakiegось fragmentu tej prawdy, stara się mniej dociekać tego, jak pisze się historię, a bardziej tego, jak się dzieją dzieje. To miejsce literatury jest wyjątkowe, bowiem mimowiednie czyni z niej instrument wyczulony na wszelkie uzurpacje umysłu: czy to wiedzy totalnej, czy teorii unikających innych niż tekstualne prawd”¹⁸.

Dziedzictwo *Annales* z Braudelowskimi rytmami zmienności należy do najbardziej pośród literaturoznawców żywych, najczęściej w praktyce wykorzystywanych wątków współczesnej refleksji o historii. Kategoria „długiego trwania” okazała wielką praktyczną przydatność do opisania trwałości formacji duchowej romantyzmu, tego – wedle wyrażenia Ryszarda Przybylskiego – „Króla Ducha polskiej kultury”¹⁹.

Nad romantyzmem warto się może zatrzymać, aby pokazać zmiany zachodzące pod wpływem nowego rozumienia historii w warsztacie historyka literatury. Dorota Siwicka wygłosiła na Zjeździe Polonistów w 1995 r. referat dający wgląd w samopoczucie najnowszego pokolenia badaczy literatury romantycznej.

Autorka, co ciekawe, nie odwołuje się do najnowszych teorii metodologicznych, mówi o doświadczanym osobiście poczuciu zanikania historii, o indywidualnie przeżywanym kryzysie poczucia historyczności, wynikającym z naporu pędzącej w zawrotnym tempie nowoczesności. Tradycyjne poczucie historycz-

¹⁶ L. Burska, *Kłopotliwe dziedzictwo...*, s. 18–19.

¹⁷ *Ibidem*, s. 16–18.

¹⁸ *Ibidem*, s. 8.

¹⁹ R. Przybylski, *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 104. Aplikację Braudelowskiej koncepcji zmiennych rytmów czasowych do periodyzacji literatury przedstawił najszerzej J. Ziomek, *Epoki i formacje w dziejach literatury polskiej*, w: *Nowe problemy metodologiczne literaturoznawstwa*, pod red. H. Markiewicza i J. Sławińskiego, Kraków 1992. Zob. w tym tomie też: H. Markiewicz, *Dylematy historyka literatury*, s. 17, oraz: M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, w: *Problemy teorii literatury*. Seria 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 137; S. Chwin, *Romantyczna przestrzeń wyobraźni*, Bydgoszcz 1989, 34–52.

ności wspierało przekonanie o kierunkowości i celowym porządku procesu dziejowego. Założenie to jest obce świadomości ponowoczesnej:

„Upadek historii jako projektu przyszłości oznacza zatem kres historii jako projektu przeszłości, bo są one jednym projektem. Pędząc bez strzałki kierunkowej w przód, nie widzimy jej także, gdy odwrócimy wzrok za siebie”²⁰.

Odczucie nieuchwytności i wieloznaczności historii – referuje Siwicka – pociąga za sobą odwrót od wielkich syntetycznych i systematycznych ujęć, od nadrzędnej, totalnej narracji. Zamiast nich pojawia się fragmentaryczność i peryferyjność, zainteresowanie dla szczegółów, akcentowanie osobistego stosunku do przedmiotu badania:

„Przemieszanie miar odległości, bliskość i obcość, migotanie obecności i nieobecności, płatanie końca i początku, małego i dużego, konkretnego i ogólnego, widzialnego i niedostrzegalnego. Destrukcja i powoływanie niepewnego ładu, fragment, ironia, pęd, zanikanie, melancholia – te pojęcia i wyobrażenia określają charakter historii tak, jak widzą ją oczy części współczesnych. I tak, jak ci współcześni o niej piszą”²¹.

Siwicka nie widzi w opisywanych przez siebie tendencjach niebezpieczeństwa. Przeciwnie, w dostosowaniu stylu badawczego do „aktualnego poczucia egzystencji” widzi najwłaściwszą drogę rozwoju historiografii literackiej²².

Spośród omówionych wyżej stanowisko Siwickiej jest najdalej idącą koncesją na rzecz postmodernizmu. W środowisku polonistów akademickich przeważa jednak umiarkowanie i ostrożność w adaptowaniu postnowoczesnych trendów humanistyki. Postawa ta oznacza *de facto* obronę historii przeciw projektom jej unicestwienia czy też całkowitego zrelatywizowania.

Teresa Walas dystansuje się do prób wyeliminowania narracji z dyskursu historycznego, stając w tym przypadku na stanowisku P. Riceura przekonującego o nierozzerwalnym związku między aktem opowiadania i rozumieniem czasu²³. Czas superfabuły wprawdzie się skończył, ale istnieje inna możliwość: fabuła „realistyczna”, uwzględniająca „wielotorowość dziejów literatury, zróżnicowanie serii, nieciągłości, przeskok, fałszywe nawiązania”²⁴.

Z umiarkowaniem i wstrzeźliwością wypowiada się o postnowoczesnych reorientacjach metodologicznych historii Ewa Kossowska:

„Trwa metodologiczne *prosperity*, uczulające na istnienie trudnych do kontroli semantycznych aspektów materii, w jakiej musimy konstruować sądy i wy-

²⁰ D. Siwicka, *Lektura polskiego romantyzmu u schyłku XX wieku*, w: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów Warszawa 1995*, pod red. T. Michałowskiej, Z. Golińskiego, Z. Jarosińskiego, Warszawa 1996, s. 307.

²¹ *Ibidem*, s. 312.

²² *Ibidem*, s. 312–313.

²³ Kwestię tę referuje dokładniej E. Kuźma, *Strona czynna i bierna...*, s. 139–140.

²⁴ T. Walas, *Historia literatury jako opowieść...*, s. 389–391, cyt. s. 391.

powiedzi naukowe. Bagatelizowanie determinizmu językowego może więc być poważnym błędem, ale poddanie się obojętniejszej presji związanych z nim konsekwencji epistemologicznych oznacza zupełną zmianę dotychczasowych kierunków badań – zanegowanie znanych procedur weryfikacyjnych na rzecz analiz metajęzykowych, uprzywilejowanie badania formalnych nośników sensu wobec badań sensów konwencjonalnie lub historycznych ustalonych. [...] oddanie wszystkich dyscyplin humanistycznych postmodernistycznie zorientowanym neoformalistom oznacza zgodę na rezygnację z jakichkolwiek [...] prób porządkowania zmysłowo doznawanej rzeczywistości [...] zapomnienie dotychczasowego *meritum*”²⁵.

Pouczającą lekturę stanowi jubileuszowa ankieta „Pamiętnika Literackiego”. Zamieszczone w niej wypowiedzi badaczy starszej generacji idą wyraźnie w kierunku obrony tradycyjnie pojętej historii literatury i sprawdzonych wzorów humanistyki. Szczególnie dobitnie zabrzmiały słowa Józefa Bachorza, zaniepokojonego lekceważeniem kontekstu historycznego i groźbą utraty kontaktu z przeszłością, wynikającą z destrukcji tradycyjnego modelu historii – opowieści²⁶.

²⁵ E. Kossowska, *Historia, narratologia, prezentyzm w perspektywie antropologii kulturowej*, w: *Przeszłość odległa i bliska. Marcelemu Kosmanowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Poznań 2000, s. 449.

²⁶ „Pamiętnik Literacki” 2002, z. 1, s. 10. Mniej pryncypialny jest ton wypowiedzi badaczy młodszych, np. G. Borkowskiej (s. 11–12).